

## EDWARD CYGANIEWICZ ur. 1929; Abramów

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Jak doszło do udzielenia pomocy
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Abramów; II wojna światowa
<b>Słowa kluczowe</b>	Sprawiedliwi, okupacja

### Jak doszło do udzielenia pomocy

Mama Janina Marciniakówna mieszkała w Dratowie, w gminie Ludwin. Rodzina Marciniaków miała ośmioro, czy dziesięcioro dzieci i między innymi w tej małej chatynce mieszkali także Żydzi. Raiss. Jak się zaczęła nawała antyżydowska to część z tej rodziny żydowskiej wymordowano. Wymordowano Sruła, pamiętam, Gołdę, Rojzę, która była, już byłem chłopakiem. Jaka to była piękna dziewczyna. Piękna kobieta i ja do dzisiaj to widzę, z lekka rudawa, figurę to miała jak baletnica. Ją zamordowano, pan sadowy, wójt ją zastrzelił na łące ze strzelby myśliwskiej. Jak wybili całą rodzinę, to Ruchla czyli później Rachela Raiss uciekła tutaj pod łańcuchowem do jakiejś starszej rodziny, takich starców rolniczych. Natomiast Salcia, czyli Sura Raiss tułała się po chatach. Ale w tym momencie matka napisała do Dratowa, że przyjeźdź do Marciniaków, to ja cię przechowam. I ona przyszła piechotą z Dratowa do Wielkiego. Mając metrykę, metrykę jej załatwił Józio, mój wuj, Marciniak. Później także zamordowany. I ona przyszła z metryką z Dratowa do Abramowa. Jak ona przyszła i stanęła przy wejściu do Gminy z tyłu to ojciec Franio złapał się za głowę o tak! Widziałem bo stałem z boku. I powiedział: Edek! Matka sprowadziła Żydówkę, więc Jaśka uderzyła w płacz i powiedziała: Franio załatw to jakoś! Ojciec powiedział, Jaśka nic się nie martw, jakoś to załatwimy, to sprawę. Ojciec to był dobry tak aż do głupoty. Bo inaczej to tego nie można określić. I Sabina, bo tak ją nazywaliśmy, nie Sara, mieszkała przy kuchni w takiej komórce.

Data i miejsce nagrania	2007-10-23, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Wioletta Wejman
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"